

## Posel polski w Bułgarii.

**WARUNKI ŻYCIA CODZIENNEGO. — BULGARSKA WALUTA I JAK JA UTRZYMANO. — CZEGO BULGARYA MA NADMIAR A CZEGO POTRZEBUJE. — WYMIANA TOWARÓW MIĘDZY POLSKĄ A BULGARIĄ. — BULGARYA PRAGNIE POZNAĆ NASZĄ KULTURĘ. — CZEM JEST PREMIER STAMBULIŃSKI?**

Kraków, 28 grudnia.

(sim) Posel polski w Sofii, prof. Grabowski, spędził już w Bułgarii lat kilka, w ciągu których zdążył poznać tamtejsze stosunki doskonale. Trudno też było nie skorzystać ze sposobności jego pobytu w Krakowie w towarzystwie premiera Stambulińskiego, w tym kierunku, aby go o te stosunki dokładnie nie wypytać. Oceniając tę sposobność, po rozmowie o „najwyższych” materjach politycznych z bułgarskim prezydentem ministrów, starałem się wy badać pana posła, jakie warunki życia gospodarczego i codziennego panuje w Bułgarii. Informacje były tembardziej cenne, że uzupełniał je obecny przy rozmowie bułgarski charge d'affaires w Warszawie, p. Madżarów, który przez niedługi czas swego pobytu u nas wcale dobrze już ovladnął językiem polskim.

Bułgarii położenie ekonomiczne nie jest oczywiście świetne, jak zresztą położenie wszystkich krajów po wojnie, tembardziej, że Bułgaria poniosła w niej klęskę. Lecz położenie to nie jest najgorsze — znalazło się z niego wyjście, pomogły okoliczności. Urodzaj zbóż i kukurydzy przez ostatnie dwa lata był w Bułgarii wprost świetny. Rząd Stambulińskiego powziął plan, który stanowczo wykonał — połowę zbiorów przeznaczyć na wywóz. Uskutecznienie tego wpłynęło na podniesienie waluty bułgarskiej, tak samo jak sprzedanie dużych zapasów tytoniu. W rezultacie „lew” bułgarski, jakkolwiek na międzynarodowym rynku pieniężnym nie stoi najświetniej, to jednak i nie najgorzej — równa się prawie „lei” rumuńskiej, a marek polskich trzeba za niego zapłacić 6..

Wobec tej stosunkowo wysokiej wartości pieniądza, ceny wielu artykułów życia codziennego w Bułgarii nie mogą być nazwane zbyt niskimi, choć dla nas mogą wyglądać idyllicznie... Chleb kosztuje tylko 5 lewów kilo, jajo 1 lewa sztuka, lecz mięso już 23 lewy kilo, a obiad w restauracji 100 lewów. Te ostatnie niestosunkowo wysokie ceny i wogóle drożyznę wielu dziedzin życia zawdzięcza Bułgaria uchodźcom rosyjskim, którzy tu przebywają tysiącami, a wydają pieniądze, kosztowności, brylanty, bez rachuby, zwłaszcza, że rząd bułgarski okazywał im przez długi czas duże względy, zmieniając każdemu 2000 rosyjskich rubli miesięcznie po kursie znakomitym na „lewy”. Dla Polaków, uchodźców z Rosyi, musiało o takie same względy walczyć poselstwo polskie wcale energicznie. Tymczasem uchodźcom rosyjskim w znacznej mierze zawdzięczają miasta bułgarskie, a zwłaszcza stolica, brak i drożyznę mieszkań.

Co do artykułów produkcji przemysłowej, od czuwa ich Bułgaria brak znaczny. Własnego przemysłu prawie że nie ma, jako kraj rolniczy, z wyjątkiem przemysłu sukniennego. „Bułgarska Łódź” — Gabrowo, ma dość liczne fabryki, które odziewają w grube, mocne sukno armię bułgarską i włóścian; innych tkanin przemysł bułgarski nie dostarcza. Ten brak przemysłu własnego byłby sprowadził olbrzymią drożyznę wszystkich artykułów jego produkcji, gdyby rząd bułgarski nie chwycił się środka, możliwego zresztą do przeprowadzenia tylko w kraju stosunkowo małym, o ludności mało zróżnicowanej, przytem przywykłej do patriotycznej ograniczania wielu swoich potrzeb: oto zamknął zupełnie prawie granicę dla przywozu na całe dwa lata, aby przez zbyt wielki import nie obniżyć wartości bułgarskiego pieniądza. Skutki tej przeczornej i energicznej polityki są widoczne.

Nie mogła jednak oczywiście Bułgaria zam-

knąć się dla importu przemysłowego zupełnie i na zawsze. Teraz, gdy przez eksport zboża i tytoniu postawiła swoją walutę na jakim takim poziomie, otwarta się i dla importu droga. Zapotrzebowanie na różne artykuły, zwłaszcza przemysłowe, jest tam wielkie. Z Polski Bułgaria mogłaby sprowadzać cały szereg towarów: więc różne wytwory żelazne, od gwoździ począwszy, do maszyn rolniczych, wszelkie tkaniny płócienne, bawełniane i wełniane, kontęcy męską i damską, obuwie, szkło, porcelanę, oleje i smary, naftę i jej produkty, sól (morską mogą spożywać ludzie, bydło od niej choruje) i t. d. Jak z tego widać, Bułgaria przedstawia dla Polski wcale poważny rynek zbytu. Wzajemnie — Bułgaria może nam dostarczać surowców: skóry, wełny, odpadków sukniennych, dalej zboża i tytoniu, oleju różanego itd. Słowem, może pomiędzy temi dwoma krajami panować wymiana towarów prawie idealna, bo każdy ma to właśnie, czego innemu brakuje.

Obok tej wymiany dóbr materialnych, Bułgaria pragnie także wymiany z Polską dóbr duchowych. Bułgaria pragnie zawiązać stosunki kulturalne z Polską, jako z narodem słowiańskim, stojącym najbliżej cywilizacji zachodniej. Pragnie poznać polską naukę, sztukę, literaturę — bliżej, niż je mogła poznać dotąd. Rzecz ta jednak wymaga obszerniejszego przedstawienia, które p. poseł Grabowski przyobiecał nam laskawie innym razem.

Na zakończenie warto jeszcze dodać kilka słów o sympatycznym bułgarskim premierze. Jest on politycznym wodzem swego narodu nie od dzisiaj. Sięgał po przodownictwo jeszcze wtedy, gdy Ferdynand Koburgski panował „laska-

wie” Bułgarii i prowadził jej armię pod komendę Wilhelmów i Ludendorfów. Stambuliński ośmielił się przeciwstawić temu Koburgowi w czasach najgorszych wojny, za co zakosztował słodczy dość długiego więzienia — a przed dwoma laty potrafił stanąć na czele tych, którzy panowanie Ferdynanda nad Bułgarią obalili. Od tego czasu ten energiczny i świadomy swoich i swego narodu celów „zemledec” (rolnik) trzyma rządy i władzę silnie w swem ręku. Silny jest tem, że opiera swoją władzę prawie na jednym tylko stronnictwie „zemledeców” (podług naszej politycznej nomenklatury: ludowców), które ma niewielką wprawdzie, ale pewną większość w bułgarskim sejmie. Przeciwstawił się Stambuliński energicznie bolszewikom i bolszewizmowi, który przez jakiś czas po wojnie silnie zagrażał Bułgarii; z tego powodu dla jednych jest ideałem, dla drugich — potworem, jako najęźszy „filar reakcji”. Ale oczywiście całego społeczeństwa, nigdy, nigdzie, nikt, a tembardziej polityk, nie zadowolnił — nawet tak względnie mało zróżnicowanego socjalnie, jak bułgarskie. Więc też i premier Stambuliński, oparty na swoich zwolennikach i przyjacielach, zadowolnia się tem, że ma większość i rządzi — a rządzi według swej najlepszej wiary ku dobremu dla Bułgarii. Notabene — tego ostatniego poglądu nie wypowiedział ani p. poseł Grabowski, ani p. poseł Madżarów. Ale to można wyczuć z tonu, z jakim mówi o prezydencie Stambulińskim jego otoczenie. Nawet ci Bułgarzy, którzy swego obecnego premiera, jako przedstawiciela przeciwnych poglądów nie lubią, są z niego potrosze dumni: jest wybitną osobistością i wyraźną indywidualnością.

## Plebiscyt na Górnym Śląsku w marcu?

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego”).

Opole, 27 grudnia.

Według wiadomości, otrzymanych z poważnego źródła, termin plebiscytu na Górnym Śląsku istotnie ma zostać odroczoney do pierwszych dni

marca. Jest to dla sprawy polskiej zwrot najniekorzystniejszy, któremu należy z naszej strony możliwie energicznie i wszystkimi środkami przeciwdziałać.

## Polska otrzyma od Niemców 1080 lokomotyw i 113.000 wagonów.

Berlin 27 grudnia.

Zakończono tu pertraktacje polsko-niemieckie w sprawie parku kolejowego, należącego się Polsce od Niemców. Według ostatecznego rozrachunku, Polska ma otrzymać od Niemców 1080 lokomotyw i 113000 wagonów kolejowych. Jak-

kolwiek Polska mogłaby mieć większe w tym kierunku pretensje, to i ta liczba byłaby poważnym wzmocnieniem naszego parku kolejowego, gdyby tylko oddanie tych wagonów i lokomotyw przez Niemcy nastąpiło bezzwłocznie.

## Rokowania z Niemcami w sprawie transytu przez Polskę.

(PAT). Warszawa, 27 grudnia.

Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje; Dnia 22 listopada wznowione zostały rokowania polsko-niemieckie w sprawie konwencji, jaka ma być zawarta pomiędzy Polską a Niemcami odnośnie do komunikacji pomiędzy dwoma częściami niemieckimi rozdzielonymi przez ziemię, przynależną Polsce, czyli pomiędzy Prusami wschodnimi a resztą Niemiec. Za wyłączeniem klauzul natury ogólnopolitycznej, osiągnięto niemal że zupełne porozumienie. Przejazd przez Polskę odbywać się będzie pod dwójką postacią, a mianowicie pod postacią transytu uprzywilejowanego i pod postacią transytu zwykłego. Pod transytem uprzywilejowanym rozumie się przejazd specjalnymi pociągami w wagonach zaukniętych, z których wysiadanie na obszary polskie, jak również podawanie lub przyjmowanie jakichkolwiek przedmiotów jest absolutnie zabronione. Pociągi te strzeżone będą podczas przejazdu przez celników polskich, polskie wize wymagane nie będą. Podróżni nie podlegają żadnym formalnościom cłowym. Pod transytem zwykłym rozumie

się przejazd zwyczajnymi pociągami, drogami rzecznoimi, wodnymi, morskimi, terytoryalnymi, oraz szosami. Podróżni, korzystający z transytu zwykłego, posiadać muszą paszporty oraz wize polskie, podlegają przepisom celnym i mają obowiązek opuszczenia obszarów polskich w ściśle oznaczonym czasie. Ustalone zostały linie kolejowe do transytu przeznaczone, zasady ruchu, taryfy.

Niezależnie od tego Niemcy zobowiązały się w przeciągu lat pięciu zasilać Polskę w pewną ilość lokomotyw, za wydzierżawienie których rząd polski spłacać będzie ustaloną kwotę.

Podkomisya złożona z ekspertów polskich i niemieckich ustali prócz tego zasady postępowania w dziedzinie celnej, paszportowej, żeglugowej, jak również w dziedzinie komunikacji pocztowej, telegraficznej i telefonicznej.

Co się tyczy przewozu przez obszary polskie wojsk niemieckich oraz niemieckiego materiału wojennego, osiągnięto częściowe porozumienie. Układy w tym kierunku są w toku.

Ruch towarowy odbywać się będzie na ogólnych zasadach konwencji berneńskiej.



W trakcie rokowań prowadzonych w Paryżu pod egidą konferencji ambasadorów z ramienia państwa polskiego przez dra Kazimierza Olszowskiego, dyrektora departamentu w ministerstwie spraw zagranicznych, z ramienia rządu niemieckiego przez hr. Schulenburga, zaszedł w drugiej połowie listopada doniosły fakt polityczny, a mianowicie podpisanie konwencji polsko-gdańskiej. Na mocy tejże przysługuje Niemcom prawo transportu przez obszary wolnego miasta Gdańska, zaś artykuł 6 konwencji postanawia, że wszelkie traktaty w imieniu wolnego miasta Gdańska zawiera rząd po uprzednim naradzeniu się z wolnym miastem Gdańskiem. Wobec tego wypadło przestudować szczegółowo sprawę transportu kolejami i drogami wodnymi, oraz na wodach terytoryalnych gdańskich. Pragnąc w myśl konwencji naradzić się w tych sprawach z wolnym miastem Gdańskiem, dyrektor Olszowski zapytał obecnych w Paryżu delegatów gdańskich, czy posiadają niezbędne w tym kierunku pełnomocnictwa. Ponieważ jednakże okazało się, że delegaci pełnomocnictw takich nie posiadali, przeto dyrektor Olszowski zwrócił się do senatu gdańskiego z prośbą o przysłanie do Paryża delegatów należycie upoważnionych.

Wbrew temu jednakowoż senat gdański przysłał swojemu delegatowi w Paryżu pełnomocnictwo, na mocy którego delegat ten miał prawo naradzać się z przedstawicielami rządu polskiego z tem jednakże zastrzeżeniem, że wynik tych narad ma być uprzednio aprobowany przez senat gdański. Ponieważ w myśli konferencji ambasadorów układy polsko-niemieckie w sprawie transytu odbywają się w Paryżu pod egidą delegata konferencji ambasadorów, ponieważ sprawa

wy tranzytowe tylko w drodze generalnego traktatu załatwione być mogą, przeto dyrektor Olszowski oświadczył, że nie może zgodzić się na stanowisko, zajęte przez senat gdański, że senat ten obowiązany jest przesłać do Paryża należycie upoważnionego delegata, z którym mogłyby być prowadzone narady z delegatem polskim, w materii tej jednak senat gdański dotychczas nie odpowiedział stanowczo.

O ile w dziedzinie technicznej porozumienie niemal zupełne nastąpiło, o tyle w dziedzinie ogólnych klauzul politycznych zachodzi pomiędzy deklaracją polską a niemiecką dosyć poważna różnica. Nie należy jednak wątpić, że przy dobrej woli stron i tu da się ustalić jednolity pogląd i konwencja w najbliższym czasie podpisaną zostanie. Zaznaczyć należy, że na mocy konwencji tej służyć będzie Polsce prawo transportu przez obszary niemieckie na prawym brzegu Wisły.

Konwencja, o której mowa, winna być według brzmienia traktatu wersalskiego zawarta najpóźniej do dnia 10 stycznia 21 roku. Ponieważ jednak między innymi z uwagi na wolne miasto Gdańsk w terminie tym konwencja stanowczo gotową być nie może, przeto pełnomocnik rządu polskiego zgłosił wniosek o odroczenie terminu do dnia 1 lutego 21 roku, z wyszczególnieniem w odnośnym protokole, że opóźnienie nastąpiło bez winy którejkolwiek ze stron, oraz że nie sprowadzi za sobą żadnych zmian w dziedzinie praw i obowiązków stron. Delegat niemiecki oświadczył, że wniosek ten przedstawi swojemu rządowi. Rokowania zostały chwilowo z powodu świąt Bożego Narodzenia odroczone, rozpoczną się ponownie w dniu 5 stycznia 21 roku.

## Izba handlowa francusko-polska o sanacji stosunków w Polsce.

**Paryż.** (East Express) Izba handlowa francusko-polska na zebraniu ogólnym rozpatrywała środki, które należałoby przedsięwziąć w celu popierania wolnej wymiany handlowej Polski z zagranicą, a w szczególności z Francją. Izba wyraża życzenie, aby rząd polski w możliwie naj-

krótszym czasie zaprowadził system wolnej wymiany handlowej i finansowej. Izba doradza w tym względzie zniesienie przywozu towarów zagranicznych niezbędnych w codziennym życiu, ograniczenie importu przedmiotów zbytku, jak również zniesienie centrali dewiz.

## Oreǳie papieskie w sprawie górnośląskiej

**Bytom** (East Express) Monsign. Ogno ogłosił w języku polskim i niemieckim odezwę, w której zawiadamia, że papież jest głęboko poruszony faktem, iż motywy polityczne zamęciły pokój katolików na Górnym Śląsku. Dla ustalenia tego pokoju i obudzenia ducha miłości i sprawiedliwości papież nakazał ogłosić oreǳie, któremu każdy duchowny katolicki winien być posłuszny. Oreǳie to zabrania prowadzenia jakiegokolwiek propagandy na terenie plebiscytowym, lecz po-

zwala wypowiadać zdania prywatne w tej sprawie. Oreǳie zakazuje również używania kościołów, szkół parafialnych i innych budynków należących do parafii w celach propagandy. Mons. Ogno zastrzega, iż może zmienić niektóre punkta oreǳia, jednakże zmian tych nie będzie wiele i można je będzie dokonywać z motywów poważnych. Cokolwiek sprzeciwiałoby się oreǳiu papieskiemu, ulegnie karom, przewidzianym przez Stolicę Apostolską.

## Przez Górnoszlązaków przemawia głos krwi.

Zadają oni przyłączenia do Polski.

**Warszawa.** (PAT) Na Zjeździe delegatów dn. 12 grudnia w Bytomiu przy udziale 1500 osób została jednomyslnie przyjęta następująca rezolucja: Zważywszy, że Polska jako kraj rolniczy, nawskroś demokratyczny, da dzieciom, inwalidom i sierotom lepszą przyszłość, jak po wojnie zbankrutowane Niemcy, że czujemy się z krwią i kości Polakami mimo ucisku 600-letniego przez ciemiężyciela germańskiego, duszę polską zachowaliśmy, przyrzekamy i słuźujemy w imieniu wszystkich inwalidów wojennych, wdów i sierót, że głosy nasze przy plebiscycie oddamy Polsce. Podpisano: Polski Związek Inwalidów wojennych.

Z tego zjazdu otrzymał Naczelnik Państwa następującą depezę w języku niemieckim:

Zjazd delegatów inwalidów wojennych, wdów

i sierot polskiego Związku inwalidów wojennych, zebranych w Bytomiu w sali domu koncertowego przy udziale 1500 delegatów uchwalił następującą rezolucję, przyjętą jednogłośnie: Zważywszy, że Polska odznaczała się zawsze lojalnością w stosunku do obywateli innych narodowości, że Polska jest państwem rolniczym, że Polska zakłada fundamenty państwa na prawdziwej demokracji, opiekę nad inwalidami wojennymi, wdowami i sierotami przez państwo tak demokratyczne jest bardziej zabezpieczona, aniżeli przez państwo niemieckie, zrujnowane podczas wojny i obdłużone, najuroczyściej oświadczamy, my, Górnoszlązacy, poszkodowani w wojnie, wdowy i sieroty, że głosy nasze przy plebiscycie oddamy Polsce, jako państwu, które zabezpiecza nam lepszą przyszłość.

## Dąbski odpowiada na insynuacje Joffego.

**Warszawa** (Tel. M.) Prezes delegacji pokojowej polskiej p. Dąbski wystosował do Joffego notę, w której stwierdza, imieniem rządu polskiego, że siły zbrojne, znajdujące się w rozporządzeniu naczelnego dowódcy wa wojsk polskich, w rejonie dzielącym teren zajęty przez gen. Żeligowskiego od terytorium rosyjskiej Rzeczypospolitej są wystarczające, aby stawić skutecz-

ny opór każdemu, kto ewentualnie chciałby na teren ten wtargnąć. Nota stwierdza dalej, że nie tylko w armii gen. Żeligowskiego niema żadnych oddziałów ochotniczych Batachowieza, lecz przeciwnie gen. Żeligowski rozpoczął demobilizację swoich sił zbrojnych a to w myśl wskazówek Ligi Narodów.

Warszawa (Tel. M.) Z Londynu telegrafują:

Korespondent „Daily Express” miał interwiew z przedstawicielem rządu sowieków w Rydze, który oświadczył, że jeżeli Polska w najbliższym czasie nie rozwiąże sprawy Żeligowskiego, rząd sowieków będzie musiał w tej sprawie powziąć zasadnicze decyzje.

### Nowe umundurowanie wojska.

**Warszawa** (tel. M.). W sferach wojskowych warszawskich krąży pogłoska, którą notuje tylko z obowiązku dziennikarskiego, jakoby istniał zamiar zaprowadzenia nowych czapek dla żołnierzy w wojsku polskim. Rogatywki mają podobno być zniesione. Nadto ma istnieć zamiar wprowadzenia mundurów galowych.

### Zniesienie kar prasowych.

**Warszawa** (East Express) Ministerstwo spraw zagranicznych zarządziło, aby wszelkie kary prasowe nałożone po dniu 31 października tj. po dacie ogłoszenia preliminarzy pokojowych, zostały zwrócone czasopiśmom.

### Ameryka wydała rosyjskich komunistów.

**Moskwa** (PAT). Zastępcy sowieków, Martensowi, który został wydalony ze Stanów Zjednoczonych, polecono, aby wezwał poddanych rosyjskich do opuszczenia Ameryki i udania się do Rosji, oraz aby odwołał wszelkie zamówienia rosyjskie.

### Rząd sowieków projektuje generalny atak na Persję.

**Londyn** (PAT). Wied. Biuro koresp. Z Konstantynopola donoszą, że po utworzeniu rządów sowieckich w Armenii zamierzają bolszewicy zwrócić się przeciwko Gruzji, aby tam uzyskać podstawę dla swojej akcji przeciwko Persji, albowiem mimo rokowań z Anglią, planują oni na najbliższą wiosnę potężną ofensywę na wschodzie.

### Bezpodstawne pogłoski o rokowaniach Rosji z Rumunią w sprawie Bessarabii.

**Bukareszt** (PAT). Wied. Biuro koresp. donosi: Wiadomość o rokowaniach bukareszteńskich między Rosją sowiecką a Rumunią, jako też wiadomość o odstąpieniu południowej Bessarabii, pozbawione są wszelkiej podstawy.

### Francja nie obawia się rychłego ataku ze strony Niemiec.

**Paryż** (PAT). Wied. Biuro koresp. W dalszym ciągu dyskusji nad prowizoryum budżetowym oświadczył pułkownik Fabry, który należał do sztabu generała Joffre, że Francja jest obecnie w możności zawarcia pokoju z Niemcami. Rzeczywiście niebezpieczeństwem jest jednak nie armia, lecz warsztaty i laboratoria niemieckie, które mogą armii niemieckiej dać zasraszącą ją potęgę. Mówca przyłącza się do zapamiętania Lefevra, że warsztaty i laboratoria muszą być oddane pod kontrolę, i żąda, aby laboratoriom francuskim dano możność sprostanienia wszystkim ewentualnościom.

Minister wojny Raiberty oświadczył wobec Lefevra, że wierzy w skuteczność traktatu wersalskiego. Francja utrzyma swoją postawę wojenską, a nawet ją wzmocni, aby się uchronić przed niebezpieczeństwem od wschodu. Posel Tardieux stwierdza, że Niemcy wydały 95% swoich armat i z tego powodu nie są już niebezpieczne. Wywodzi, że mjarodajne czynniki woj-skowe francuskie znają nastroj Niemiec i są zdania, że można zmniejszyć służbę wojskową na 18 miesięcy bez szkody dla Francji. Siła armii niemieckiej będzie wkrótce zmniejszona na 150 tysięcy żołnierzy. Francja pozostanie narodem pokojowym, jeżeli jednak nieprzyjaciel wczorajszy nie spełni traktatu i będzie szukał odwetu, będziemy rozporządzali takimi środkami, aby go zmusić do spełnienia traktatu pokojowego. Oto właśnie cel naszej ustawy wojskowej. Obecnie nie jesteśmy narażeni na napad, jak w roku 1914. Stoimy nad lewym brzegiem Renu i mamy w posiadaniu przyczółki mostowe, które opróżnimy za lat 15, jeżeli traktat będzie spełniony, z których jednak nie ustąpimy, jeżeli traktat spełniony nie będzie (oklaski). Pan prezydent ministrów zakończył oświadczeniem, że opór Lefevra jest oparty tylko na hipotezach. Francja musi opierać swoją politykę na faktach. Izba przyjęła pierwszy artykuł prowizoryum budżetowego 511 głosami przeciw 64.

### Dymisja Take Jonescu?

**Bukareszt** (East Express). W tutejszych kołach stonniectw demokratycznych krąży pogłoska, iż Take Jonescu ustąpi w najbliższym czasie.



# Rzeź czy plebiscyt?

Zbrodnie i gwałty niemieckie na Górnym Śląsku.

Delegacja Tow. obrony kresów zachodnich, specjalnie wysłana na Górny Śląsk po powrocie stamtąd podaje do wiadomości całego świata następujące swoje spostrzeżenia i uwagi:

Im bardziej zbliża się termin plebiscytu na Górnym Śląsku, tem więcej ofiar pada pod terrorem bojówek niemieckich. Szczególnie od dwu tygodni zajadł się bojowych organizacyj niemieckich wzrosła do potwornych wprost rozmiarów. Wskutek zbrodniczej agitacji komisarzy plebiscytowych i ich organów nie tylko odbada przekonania, ale wprost bezpieczeństwo osobiste osób narodowości polskiej, poprostu znikło z ziemi śląskiej. W całym obszarze plebiscytowym roi się od zbrojnych organizacyj niemieckich, których członkowie z ukrycia i jawnie, w dzień i w nocy występują na wszystkich miejscach publicznych, tamując swobodę ruchu na drogach, kolejach i tramwajach, dopuszczając się niejednokrotnie zbrodni gwałtu publicznego na osobach narodowości polskiej. Z wypadków najjaskrawszych a dokonanych w dniach ostatnich, wymieniamy śmiertelne pobicia i pokaleczenie członków polskiej komisji sejmowej w Wielkich Strzelcach w dniu 20 b. m., daleki napad bojowców niemieckich w dniu 21 b. m. w podziemiu kolei lokalnej Zabrze-Bytom na towarzyszywo polskie, przyczem ze strony niemieckiej usiłowano rzucić granat ręczny do wagonu, wypełnionego jadącą publicznością. Wypadki zabójstwa, pobicia, pokaleczenia, rabunku

itp. popełniane na ludności polskiej notuje codzienna prasa na Górnym Śląsku po kilka i kilkanaście codziennie.

Fakty gwałtu zachodzą nie tylko ze strony t. zw. „Stosstrupler“, przeważająca większość ogółu niemieckiego na Górnym Śląsku dopuszcza się przy każdej sposobności obrazy i prowokacji ludności polskiej. Faktem np. znaczącym a krzywdzącym swoją potwornością jest to, że za zabicie głównego polskiego komisarza plebiscytowego p. Wojciecha Kozłanego wyznaczono wysoką nagrodę pieniężną.

Wobec tych faktów i okoliczności ze strony polskiej domagać się musimy: Aby władze koalicyjne, przez natychmiastowe, stanowcze i skuteczne zarządzenia, umożliwiły ludności polskiej swobodę jej postanowień i zupełną swobodę głosowania. Domagamy się przeto stosownego wzmocnienia wojsk koalicyjnych na Górnym Śląsku, zaprowadzenia stałej służby bezpieczeństwa w miastach i wsiach, wszędzie, gdzie ludność polska stykać się musi z niemiecką. Domagamy się dalej surowego śledztwa i ukarania winnych zbrodni już popełnionych.

Zadamy wreszcie natychmiastowego rozwiązania i rozbrojenia bojówek niemieckich na Górnym Śląsku, przeprowadzenia doraźnej kontroli osób, nasyłanych przez niemieckie organizacje plebiscytowe z poza obszaru Górnego Śląska, jakoteż wydalania takowych, jako niebezpiecznych dla spokoju publicznego.

kwestyi wymiany jeńców. Przedewszystkiem więc przy ocenie sytuacji należy położyć nacisk na niewątpliwy fakt, że obie strony mają silną wolę przekształcenia prowizorycznego układu na definitywny, ażeby za każdą cenę uniknąć podjęcia no nowo operacji wojennych. **Pokój nastąpi, ponieważ pragną go szczerze obie strony.**

Mimo wszystko trudno zaprzeczyć, iż układy toczą się obecnie do pewnego stopnia ociężale, a to z powodu zawikłanej natury problemów, które weszły pod obrady. Taki charakter mają właśnie niezmiernie ważne i podstawowe sprawy gospodarcze, obliczone na daleką metę, m. in. kwestya bezpośredniej drogi handlowej z Rosji do Niemiec. Chodzi tutaj mianowicie o dogodzenie aspiracyom Rosji sowieckiej bez naruszenia praw suwerennych Polski. Rosya oczywiście przywiązuje do tej sprawy wielką wagę, boć po utracie Rewala — Ryga i Libawa stały się dla niej zbyt ciasnym i niedogodnym „oknem do Europy zachodniej“.

Zarówno te problemy, jak i niejasne stanowisko Rosji sowieckiej wobec państw kresowych Estonii i Łotwy, wpływają opóźniająco na przebieg rokowań. Tego rodzaju powody skłaniają delegację polską do podwójnej ostrożności, wkładając na nią obowiązki formułowania swoich żądań i warunków w ten sposób, ażeby już z góry usunąć możliwość dalszych konfliktów.

— Oto w krótkich słowach prawda o Rydze — kończy niemiecki dziennik. **Dzieło pokoju nie jest zagrożone, a Europa nie ma powodu psuć sobie nastroju świątecznego trwożliwemi myślami o nowem niebezpieczeństwie na Wschodzie.**

## Sprawy polskie w Lidze Narodów.

Kraków, 28 grudnia.

Znakomity historyk, prof. Szymon Askenazy, drugi delegat i minister pełnomocny Rzeczypospolitej przy Lidze Narodów, powrócił przed świętami do rodzinnej Warszawy i w rozmowie ze współpracownikiem „Robotnika“ dał następującą przestrożę:

„Stan naszych spraw wobec Ligi nie stoi świetnie; tyczy się to zarówno sprawy litewskiej, jak i Gdańska. Ta ostatnia dużo ucierpiała, zwłaszcza częściowo z powodu nieprzychylniej tendencji angielskiej.

Co do Śląska, ostrzegam przed zbyt dużym optymizmem. Akcja Niemiec w tej sprawie prowadzona przeciw nam, zasługuje na podziw ze względu na swoją konsekwencję i zrzętność, tembardziej, że mają przeciw sobie wyraźne brzmienie traktatu wersalskiego, a niestety nie można tego powiedzieć o naszej kontrakcyi, bardzo spóźnionej i niezaradnej, która z braku re-

## Zawarcie ostatecznego pokoju z Rosją zbliża się.

„Neues Wiener Tagblatt“ zamieszcza w jednym z ostatnich numerów ciekawy wywiad swego warszawskiego korespondenta z „wybitnym dyplomata“. Informacje tego dziennika bardzo aktualne, rzucają charakterystyczne światło na przebieg konferencyi pokojowej w Rydze, której fazy znane są z depeesz. Przytaczamy je więc w streszczeniu.

— Jak z rogu obfitości — mówił rzeczony dyplomata — sypią się ciągle informacje, często dość sprzeczne, o przebiegu rokowań w Rydze. Dzisiaj można z tych pogłosek wysnuć tę jedną, niezbitą prawdę, iż bezwzględnie działają tu jakieś siły ukryte, którym na tem zależy, ażeby przeszkodzić rokowaniom, a przynajmniej wywołać wrażenie, iż dzieło pokoju jest poważnie zagrożone. Z tego punktu widzenia będzie już

o wiele łatwiej dojść rzeczywistej prawdy, wbrew uporczywym pogłoskom o nowych planach ofenzywnych bolszewików. Nie trzeba się także dłać zblić z tropu ostatnią wymianą not między Moskwą i Warszawą z powodu sprawy litewskiej.

Mogę stwierdzić na podstawie zapewnienia ze strony aż nazbyt miarodajnej, że wogóle przebieg rokowań zadawała w zupełności i daje wszelką nadzieję definitywnego zawarcia pokoju. Ze obie strony spodziewają się pomyślnego rezultatu pertraktacyi, świadczy o tem choćby to, iż tak ważną sprawę wymiany jeńców i internowanych wylączono z całokształtu rokowań, ażeby załatwienie tego problemu mogło nastąpić już zaraz, przed ostatecznem podpisaniem układu. Gdyby tu zachodziła jakaś drobna wątpliwość, nie mogłyby obie strony nawet poruszyć

## Losy polskiej korony.

— 0 —

Tajemnicza, jak chce jedni — nie zawierająca żadnych niewiastek sensacyi, jak chce drudzy — sprawa odnalezienia polskich regaliów w kościele we Włodzimierzu Wołyńskim nie przestała zajmować szpalt dzienników i fantazyi szerokiego ogółu. Czy z Włodzimierza w tajemniczej skrzyni wywieziono „skarby“, albo też zgola polskie korony królewskie — niewiadomo, wojskowość bowiem w tej mierze nie udzieliła wyjaśnień; ci zaś którzy zdają się wierzyć, że w tej skrzyni coś było, nie mają na poparcie swych twierdzeń żadnych faktów, bo zawartości skrzyni nie widzieli.

Zanim ten spór się rozstrzygnie, warto przynajmniej wiedzieć, co mogło być w klasztornej skrzyni, w razie gdyby w podziemiach włodzimierskiego kościoła przechowywano istotnie polskie regalia. W tej mierze zabiera kompetentny głos w „Przeglądzie powszechnym“ p. Wolański, dyrektor Muzeum Czapskich, który przytacza następujące historyczne stwierdzone fakty:

Autor najpierw w dłuższym wywodzie przedstawia losy pierwszych koron królewskich: Chrobrego, Bolesława Śmiałego, które zaginęły w burzach dziejowych do roku 1300 i dochodzi do wniosku, że „w chwili ostatniej lustracyi istniało pięć koron wszystkiego, tj. „originalis sive privilegiata“ (Łokietka), królowych (żony Łokietkowej), „homagialis“ (Jagielły), węgierska (po Zapołyi) i szwedzka. Należało do regaliów: 4 berla, 5 jabłek i miecz koronacyjny (szczytowiec). Poza tem skarbiec świecił pustkami, ogłoszony zabytków wartościowych“.

Skarbiec spoczywał w zamku na Wawelu (pod „Kurzą Stopką“) zamknięty kilkoma drzwiami i siedmioma zamkami, od których klucze są w rekach siedmiu senatorów.

Po bitwie pod Szczekocinami „Prusacy 15-go czerwca 1794 r. wkroczyli do naszej Mekki —

pisze p. Wolański i zaczęli rządzić do swemu. Bardzo też predko głuche wieści gruchnęły z Wawelu, że komnaty zamkowe zrabowano do szczytu, że temuż losowi uległ i skarbiec. Przeciwnik grasował dość długo, do 4 I. 1796 r. właściwie a dniem później zluźował go Austrjacy i generał ich, podówczas baron Foulon, podpisał, nie sprawdzając, akt zdania zamku w tym stanie w jakim go zastała pruska okupacja. W parę już dni potem Foulon zażądał od magistratu wyznaczenia kilku radców, by asystowali jako świadkowie otwarciu i rewizyi skarbcza..

Oto ich sprawozdanie odszukane w aktach i przetłumaczone przez Kazimierza Kaczmarszka:

„Udaliśmy się zatem przez dziedziniec zamkowy na lewo, przez kamienne schody i przez korytarz, do sklepu gdzie skarb koronny przechowywano i gdzie na pierwszych drzwiach znajduje się napis: Thesaurus Regni. Zastaliśmy w tych drzwiach żelazne węgry, silne drewniane drzwi, silnemi żelaznemi sztabami na krzyż wzmocnione, opatrzone trzema zawiasami, zamek o trzech ryglach, trzy zasuwki i trzy mocne skoble, na czwartym skoblu pasek z łnianej płótna, opatrzone trzema pieczęciami. To, umieścili wysłani niegdwś do ocladnicia koron królewscy polscy komisarze JW. p. Czacki, Horain i kustosz koronny Sebastian Sierakowski. Opieczetowane łniane paski były jednak przeciągnięte nie przez zasuwki, lecz tylko przez skoble, tak że drzwi można było otworzyć bez uszkodzenia pieczęci. Na tych drzwiach skobel w zamku i w murze w ten sposób odcięto, że rygle zamku wcale nie trzymały, zdaje się, że tylko za pomocą przłożonej zasuwki drzwi były zamknięte. W ten gwałtowny sposób zostały drzwi otwarte.

Przy wejściu do pierwszego sklepu znajduje się przepierzenie z desek, za niem szafa z otwartymi próżnemi szufladami: na podłodze leżała tarcza z orłem polskim. Z tego sklepu idzie się do drugiego, w którym węgry również żelazne mocne drewniane drzwi okute żelazną blachą, mocnemi żelaznemi sztabami silnie ob-

te, o trzech zawiasach, trzech skoblach i zasuwkach, zamek o trzech ryglach i haki do zamknięcia osadzone w żelaznych węgarach. Na drzwiach tych zastaliśmy blachę i żelazne sztaby od dołu odbite, drzewo przewiercone i wybity otwór, przez który człowiek do wnętrza może się przesliznąć. Dwie silne kłódki odbite gwałtem od zasówki, obok tarcza oderwana od zamku do drzwi leża na podłodze, domyślamy się z tego że i te drugie drzwi z największym gwałtem także wyważono. W sklepie tym znajdują się otwarte i próżne szkatuły i różne starożytno żelazne naczynia i rzeczy; tuż na boku znajduje się skrytka z żelaznemi drzwiczkami, próżna i otwarta; w niej mur w rogu przebito, ponieważ prawdopodobnie szukano, czy tam nie ukryto jeszcze czego. W drugim sklepie, w którym przechowywano polskie korony, pierwsze drzwi żelazne i mocno okute, o jednym zamku; widzieliśmy dwa skoble i zasuwki, kawałek kamiennych węgarów — odbite rygle odemknięte. Za temi drzwiami są po obydwóch stronach dwie skrytki z żelaznemi drzwiczkami otwarte i próżne; nie było jednak śladu, żeby je otwierano, jak to zresztą i burgrabia Kowalski oświadcza, były one wewnątrz otwarte.

Obok tych skrytek znajdują się znowu drzwi z kamiennymi węgarami, drewniane, żelazną blachą obite i żelaznemi sztabami okute, o trzech zawiasach, jednym zamku o trzech ryglach, z czterema skobłami i zasuwkami do kłódek. Drugie drzwi, w nich żelazne węgry, otwierające się do sklepu, mają również trzy zasuwki, są obite mocno blachą żelaznemi sztabami. W obydwóch drzwiach zastaliśmy blachy i żelazne sztaby odbite, drzwi i kłódki rozbite, otwarte i zniszczone.

Gdy wchodzi się do sklepu trzeciego, w którym przechowywano korony i insygnia królów polskich, widać się okno ku wałowi zamkowemu na wprost kościoła św. Idziego. W tym sklepie znaleźliśmy cztery wielkie skrzynie okute żelazem, z których trzy owalne były otwarte, nie było jednak na nich śladów, ażeby je otwierano,



alnego czynu zastępowana bywa zbyt często czułościowym frazesem”.

Przestroga prof. Askenazego dużo daje do my-

ślenia i powinna być zauważona przez nasze czytelniki miarodajnie.

## Dwie noty Ligi Narodów w sprawie Wilna.

### Nota do Polski.

Genewa (East Express). Rada Ligi Narodów wysłała do delegata polskiego, p. Paderewskiego, pismo następujące: Rada Ligi Narodów postanowiła przeprowadzić plebiscyt na spornych terytoriach między Litwą a Polską. Okręg Wilna będzie tutaj włączony. Aby zabezpieczyć swobodę głosowania, wystany będzie na te terytoria kontyngent wojsk sojuszników. Za pośrednictwem sekretarza generalnego Ligi Narodów zwraca się Rada do p. Paderewskiego, aby odniósł się do rządu polskiego o przystanie jak najszybciej jasnej, rzeczowej odpowiedzi Radzie Ligi, na następujące pytania: Czy Rada Ligi może liczyć na zupełne poparcie rządu polskiego co do osiągnięcia zgody gen. Żeligowskiego w kwestyj wszystkich środków, jakie Rada uzna za stosowne przeprowadzić. Środki te będą dotyczyły zarówno rozbrojenia lub zmniejszenia wojsk gen. Żeligowskiego, jak również zmian w administracji terytoriów, zajętych przez gen. Żeligowskiego. Rada przypomina rządowi polskiemu, że nie dawała dotąd żadnych wskazań w tej kwestyj, przyczem zastrzega sobie, że uczyni to, skoro będzie posiadała środki niezbędnej kontroli. Rada nigdy nie udzieli swojej sankcji plebiscytowi, który byłby przeprowadzony w warunkach, nie dających dostatecznej gwarancji stronom zainteresowanym. Co do stosunku Polski do Sowdepji, Rada trzyma się i trzymać się będzie zupełnie na uboczu, jak również w kwestyj rokowań w Rydze, pomiędzy tymi rządami, ponieważ nie chce brać na siebie odpowiedzialności za ewentualne utrudnienia rokowań. Rada wyraża przekonanie, że rząd polski nie sądzi, aby decyzja Rady stanowiła niebezpieczeństwo, grożące utrzymaniu pokoju.

### Nota do Litwy.

Genewa (East Express). Nota Rady Ligi Narodów do przedstawiciela Litwy zawiera na początku decyzję co do warunków, w jakich ma być przeprowadzony plebiscyt, wyszczególnionych w liście do p. Paderewskiego. Decyzja ta została powzięta w związku z deklaracją rządu litewskiego, który zobowiązał się zastosować się do rozporządzeń Rady Ligi z dnia 26 października. Potwierdził tę deklarację akt wydelegowania przez rząd litewski swojego przedstawiciela do Warszawy w kwestyj omówienia z przedstawicielem rządu polskiego sposobu przeprowadzenia plebiscytu i wytknięcia linii

a jak burgrabia zamku Kowalski twierdzi — to trzy skrzynie były zawsze otwarte i próżne, czwarta zaś skrzynia czworoboczna, w której przechowywano korony, była cała podwójną blachą i silnymi żelaznymi sztabami okuta, miała silny i sztuczny zamek o czterech ryglach. Wieko było o trzech silnych zawiasach, na podłodze znajdowały się dwa haki, pięć skobli i zasuwka. Skrzynię tę otwarto, jak to przyglądnięcie się wskazuje, w ten sposób: przecięto trzy grube żelazne sztaby pilnikiem, z czego jeszcze świeże opilki leżały na podłodze. Śledź silnych kłódek, które odbito, leży również na podłodze, zamek wraz z ryglami przemocą oderwane i zerwane. Obok tych skrzyń stoi drewniana skrzynia, obciążona skórą, okuta żelazem z trzema zamkami. W tej skrzyni leżały korony i insygnia królów polskich; skrzynia ta stała w skrzyni wyżej wspomnianej, żelaznej, rozbitej największym gwałtem — była w niej zamknięta. Skrzynia ta była w trzech różnych miejscach trzema pieczęciami na paskach lnianych od dołu i góry przez komisarzy skarbu kor., pp. Czackiego i Horaina, kustosa kor., Sebastjana Siemakowskiego w ten sposób zabezpieczoną, że wszystkich pieczęci było osiemnaście, z tych nie oderwano żadnej pieczęci od dołu, a trzy zamki przemocą rozbito. W skrzyni tej nie znaleźliśmy jednak ani koron, ani insygniów królów polskich, jedynie tylko bawelnę, w której były one opakowane. — Na tej skrzyni leżały inwentarze skarbcza koronnego, przez komisarzy polskich sporządzone, podpisane i opatrzone pieczęciami. Tych sześć lustracyj z lat: 1690, 1730, 1737, 1739, 1764 i 1765 delegowani wzięli i złożyli w archiwum miejskiem.”

Brak więc regaliów — konkluduje p. Wolański — stwierdzono urzędowo i w ten sposób potwierdzone zostały wieści o obrabowaniu skarbcza przez Prusaków.”

— o o o —

granicznej na terenach plebiscytowych. Jest rzeczą zrozumiałą, że po powrocie komisji, udającej się do Wilna, która ma tam zbadać powyższe kwestje sporne, zarówno obszar terytorium plebiscytowego, jak i sposób przeprowadzenia plebiscytu będą ustalone przez Radę Ligi. Wojska międzynarodowe będą pełniły funkcje policyjne na terenach spornych. Wysyłka tych wojsk ma na celu uniknięcie wszelkiego opóźnienia plebiscytu i ma zapewnić przeprowadzenie głosowania według decyzji Rady. Rada Ligi zwraca się do rządu litewskiego z prośbą o szybką i jasną odpowiedź, czy może polegać w zupełności na współdziałaniu jego w tej sprawie. Z listu przesłanego do rządu polskiego, rząd litewski przekonał się, że Rada Ligi przedsięwzięła środki, aby przeprowadzić rozbrojenie wojsk gen. Żeligowskiego. Rada Ligi jest zawsze gotowa rozpotrywać wszelkie zastrzeżenia sporne, które mogą być przedłożone przez rząd litewski. Zwraca się jednakże uwagę rządu litewskiego, że wobec faktu przyjęcia przez ten rząd bez zastrzeżeń rezolucyj brukselskich, wszelkie warunki z jego strony będą uważane tylko za chęć niedotrzymania umowy. Rada Ligi Narodów sądzi, że niezbędnie trzeba zwrócić uwagę rządu litewskiego, jak wielką odpowiedzialność ściągnąłby na siebie, nie dotrzymując któregośkolwiek z punktów umowy.

### Z DNIA.

## W epoce cudów.

(I.) Obecna epoka powojenna jest dziwną erą, w której niejednokrotnie najzarliwsi dotąd wyznawcy ateizmu (bo i ateizm jest swego rodzaju wyznaniem wiary...) rzucają się w objęcia teozofii, zagłębiają się w mistyce, godnej epoki romantycznej. Inni znów, szukając ukojenia swoich trosk i zawodów życiowych, wybiegają ciągle naprzeciw poznaniu niezbadanych zagadek i tajemnic bytu, pogrążają się w medyumizm, spirytyzm, okultyzm i innych różnorodnych „izmach”, które mimo wszelkie dociekania i „naukowe doświadczenia” nie uchylają ani na chwilę rąbka swej tajemniczości.

Dzienniki zagraniczne, a szczególnie francuskie, przynoszą nam, ludziom z „dalekiego Wschodu” co chwilę wiadomości o jakichś nowych „guzikach”, i „profesorach”, cudownych historyach, tajemniczych wynalazkach, z których jedne są naukowe, drugie tylko bardzo pseudo-naukowe, inne wreszcie wkraczają już w sferę czystej szarlataneryj, wszelkiego rodzaju „bluffe’ów”, „truc’ów” i „humbogów”.

W ostatnich tygodniach „cuda” owe posypały się jak z rogu obfitości. Przejdźmy oto ich listę:

Edison wynalazł telefon psychiczny, który pozwala przywoływać zmarłych do aparatu i porozumiewać się z duchami...

Jakaś „dystygowana dama-chiromantka” de maskuje złodziejek klejnotów, dzięki rewelacyom młodej dziewczyny-medjum, pogrążonej we śnie magnetycznym.

## Śląsk Cieszyński, Polska a Czechy.

Cieszyn (East Express). „Dziennik Cieszyński” podaje interesujące daty odnośnie do eksportu i importu na Śląsku Cieszyńskim. Z dat tych wynika, iż przyszłość Trzyńca i Frysztatu zależy od przyłączenia ich do Polski. Od 12 go kwietnia do 21-go lipca b. r. z hut trzyńcejskich i frysztańskich wywieziono 12 razy więcej towaru do Polski, niż do Czechosłowacji. Ogółem suma eksportu ze Śląska Cieszyńskiego wynosi w tym okresie 777 milionów marek, suma importu 527 milionów marek, czyli że nadwyżka wynosi 250 milionów marek. Pierwsze miejsce

## Cukier dla przemysłu.

KLASYCZNY PRZYKŁAD MINISTERYALNEJ ORYENTACJI.

Kraków, 23 grudnia.

(stm) Mieliśmy już sposobność pisać, jak opieszale zabrało się ministerstwo aprowizacji do zaopatrzenia w cukier krajowego przemysłu przetworów owocowych. Rezultatem tej cze-

Faust może odmłodnieć, nie uciekając się koniecznie do zaprzędania swej duszy Mefistofelesowi: wystarczy mu w tym celu zapożyczyć pewnych gruczołów u... szympansa.

Bokser amerykański, szczupły człowieczek, o wadze 51 klg., przykłada swój wskazujący palec do szyi, a drugi palec do prawej dłoni największego silacza światowego i natychmiast Samson ów, nawet bez udziału Dalilli, traci wszelką władzę swych mięskulów, pada obczwładniony.

Bokser francuski podnosi człowieka przez samo tylko na niego dmuchnięcie.

Homar, zwany słusznie „kardynałem mórz”, który miał sławę do tej pory tylko jako przysmak, staje się niemięcej sławny jako obiekt, podlegający działaniu hipnotyzmu. Oto bibliotekarz Towarzystwa zoologicznego w Londynie, uczony pan Duncan, dał w obecności innych uczonych wymowne świadectwo swej władzy magnetyzera nad — homarem, poddając go hipnozje i wywołując rozmaite objawy, nieznamne dotąd u tego smacznego skorupiaka...

Listę tych „cudów” możnaby przeciągnąć ad infinitum...

Nie mówiąc już o zastosowaniu promieni X do krytyki sztuk pięknych, o tajemniczym znikanu na szerokim świecie różnych wybitnych osobistości, które porywa chyba Jupiter jak ongi Ganimeda, i o tylu innych równie sensacyjnych dziwach, należy stwierdzić, że są to „cuda” odpowiadające niestety najzupełniej naszej współczesnej głupocie, zmysłowi gapiarstwa i owczego pędu. Nie wszystkie eksperymenty nie zawsze i nie wszędzie się udają, natomiast podniecają one i wyprowadzają z równowagi tłumy, łatwe do obalamucenia wszelką szarlataneryą. Niefortunnosć wszystkich tych „cudów” bieżącej chwili polega na tem, że nie posiadają one naprawdę żadnej wartości praktycznej i w rzeczywistości wszystko na świecie odbywa się dalej według praw bardzo starych, nie posiadających w sobie nic tajemniczego. Umarli nie rozmawiają przy pomocy drutu telefonicznego, złodzieje biżuterij i maszyn do pisania nadal ukrywają się skutecznie przed okiem sprawiedliwości, starcy mimo wszystko nie odzyskują młodości, homary opierają się fluidowi, a silacz chcący powalić swego przeciwnika, perwniejszy jest, gdy ma silną, niż cudowną władzę we wskazującym palcu.

Wszystkie te cudowne historie są może prawdziwe, praktyczniej jest jednak uwierzyć, że są one tylko fałszem sprytnych szarlatanów. Zbyt wiele bowiem zdrowych mózgów padło już ofiarą „cudów” ostatniej doby. Jest rzeczą wprost niesłychaną, iż taka masa ludzi wyobraża sobie dziś, że żyją „pod znakiem” komet i co dnia oczekuje jakiegoś cudu. Niema dla nich niemożliwości; zatracając coraz bardziej zmysł rzeczywistości, gotowi są uwierzyć ślepo we wszystko, co im byle jaki domorosły „cudotwórca” do wierzenia podaje...

Nigdy chyba nie było epoki bardziej sprzyjającej szarlatanom i twórcom nowych religij. I dlatego bez wątpienia cieszą się obecnie tak wielkiem powodzeniem wszyscy „prorocy”, „jasnowidzacy”, „magnetyzerzy” i inni kuglarze wodzący tak sprawnie tłumy łatwowiernych, które dają się hipnotyzować z jeszcze większą pokorą, niż... homary. Tylko, że homarom jednak grozi mniejsze niebezpieczeństwo, ponieważ nie mają — kieszeni...

w eksporcie stanowi przemysł żelazny. Wywieziono artykułów tego przemysłu za 406 milionów marek, z tego do samej Polski za 263 milionów, do Czech tylko za 45 milionów. Przemysł hutniczy dostarczył Polsce 1400 wagonów, Czechom tylko 124 wagony. Przemysł sukienniczy eksportował do Polski 80 do 90%, do Czech tylko 4%. Drzewa wywieziono 2739 wagonów, ogólnej wartości 69 milionów marek, z tego do Czech tylko 7 wagonów, do Niemiec 1784 wagony, do Austrii 407 wagonów. Fabryka cementu dostarczyła na wywóz 395 wagonów.

romiesięcznej ministerjalnej kalkulacji był ten wynik, że ogromny, zupełnie wyjątkowy urodzaj owoców w kraju nie mógł być należycie wykorzystany przez fabryki marmolady i innych przetworów owocowych, gdyż te, pomimo poczynienia wielkich zakupów owoców, nie otrzymały dotąd potrzebnego do przeróbki cukru.

Wynikiem wielokrotnych przynagłań i przedstawień w tej sprawie jest, że obecnie — w grudniu, zamiast w sierpniu i we wrześniu! — ma-



aprowizacyi zawiadomiło przedsta-  
wicielstwo przemysłu, że powinien kontyngent cu-  
przemysłu przetworów owocowych zo-  
czony. Ale jak i pod jakimi warun-  
z 300 wagonów, przydzielonych przez  
stwo przemysłu i handlu, ministerstwo  
zacyi wydziela na ten cel 50 wagonów.  
tygo fabryki małopolskie według klucza będą  
mogły otrzymać 15 do 20 wagonów, czyli moż-  
ność wyprodukowania około 40 wagonów mar-  
molady, podczas gdy Małopolska sama konsum-  
nuje minimalnie 200 wagonów rocznie a 1000 fa-  
bryki małopolskie są w stanie przerobić.

Atoli i te 15 do 20 wagonów cukru fabryki  
marmolady będą mogły dopiero otrzymać, jeżeli  
przedłożą w ministerstwie odpisy umów, zawar-  
tych na dostawę marmolady z konsumami i in-  
nymi instytucjami publicznymi i organizacyami  
konsumentów. W zasadzie zupełnie piękne  
żądanie, wykazujące pieczę ministeryalną o kon-  
sumentów, ale wykazuje ono wprost klasyczną  
orientację ministeryalną w rzeczach handlu i  
przemysłu. Jakże to bowiem fabryki mogą za-  
wierać umowy z konsumami i t. d. na dostawę  
marmolady, jeżeli nie wiedzą, — czy dostaną,  
kiedy, ile i po jakiej cenie cukier, ten najwa-  
żniejszy składnik przetworów owocowych?

Zamiast tedy przydzielić cukier przemysłowi  
już trzy miesiące temu, a przynajmniej teraz,  
najpierw — a potem go kontrolować co do wła-  
ściwego zużytkowania przez Izby handlowe, od-  
powiednie organa rządowe i t. d., klasyczna na-  
sza biurokracja ministeryalna chce przemysł  
owocowy jeszcze przed rozpoczęciem przez nie-  
go produkcji kontrolować, nie dając mu moż-  
ności tego rozpoczęcia. Tymczasem miliony kon-  
sumentów, dla których marmolada i t. p. pro-  
dukty są obecnie, wobec niesłychanej drożyzny  
tłuszczyw i braku cukru, wprost niezbędnym  
środkiem spożywczym, mają czekać miesiącami  
lub — kupować marmoladę zagraniczną,  
„podnosząc“ naszą walutę. Ten system biuro-  
kratycznego opóźniania wszystkiego i przeska-  
dzania wszystkiemu musi ustać, jeżeli wresz-  
cie mamy wyjść z błędnego koła wszelkich bra-  
ków i rosnącej z dnia na dzień drożyzny, spro-  
wadzania wszystkiego z zagranicy i zastoju we  
własnej gospodarce.

## Socjalizacja kopalń w Niemczech

Kraków, 28 grudnia.

Niemcy stoją przed zagadnieniem wielkiej  
wagi polityczno-socjalnej, — przed rozwiąza-  
niem kwestyi socjalizacji kopalń. Walka o to  
zagadnienie toczy się w kołach zainteresowa-  
nych już przeszło dwa lata, — od pamiętnej re-  
wolucyi listopadowej.

Hasło socjalizacji kopalń podjęły wówczas  
wszystkie organizacje robotnicze, a wśród gór-  
ników panuje jednomyślność zupełna w tej spra-  
wie (związki „chrześcijańskie“ domagają się  
bezwzględnie socjalizacji kopalń, również „żół-  
te“ związki żądają przejęcia kopalń na włas-  
ność ogółu, bez odszkodowania właścicieli ko-  
palń!).

Ustawa socjalizacyjna z marca 1919 roku, o-  
raz odpowiedni artykuł konstytucyi Rzeszy nie-  
mieckiej zapowiadają socjalizację kopalń, ja-  
ko najbardziej dojrzałych do socjalizacji war-  
sztatów pracy. Sprawa ta jest więc w zasadzie  
ustawowo przewidziana i zagwarantowana.  
Idzie tylko o wprowadzenie jej w życie.

Projektów socjalizacji kopalń jest kilka. Jest  
projekt Lederera, Rathenau'a i innych. Jedną z  
różnic między projektem socjalistów, a innymi  
jest ta, że socjaliści żądają natychmiastowego  
przejęcia kopalń na własność ogółu, podczas  
gdy projekty kompromisowe (n. p. Rathenau'a)  
przewidują przejęcie tych kopalń z rąk właścicieli  
prywatnych dopiero po 20 latach.

Ale są też inne różnice natury głębszej, które  
utrudniają porozumienie w tej sprawie i spro-  
wadzają walkę na teren polityczny. Idzie n. p.  
o odpowiedź, kto ma przejąć kopalnie. Czy pań-  
stwo? Kapitaliści powołują się na to, że przed-  
siębiorstwa już upaństwowione (n. p. koleje, a  
między innymi także szereg kopalń, będących  
pod zarządem państwa) przynoszą stałe niedo-  
bór i obdłużają państwo. Socjaliści odpowia-  
dają na to: Być może, ale robotnicy nie mają  
chęci wyciągać swych mięśni i mózgow dla wzbo-  
gacenia państwa burżuazyjnego. Gdy władza  
państwowa będzie w ręku robotników, wów-  
czas wyniki pracy będą całkiem inne. Obecne  
państwo jest tylko jedną z form przedsiębiorstw  
kapitalistycznych, a robotnicy nie mają wpły-  
wu na kierownictwo tych przedsiębiorstw, ani  
kontrolę nad nimi.

Tak samo zachodzą spory w sprawie odszko-  
dowania właścicieli, odrzucanego przez socjali-  
stów i t. p.

Wszystkie projekty socjalizacji przedłożono  
do orzeczenia państwowej Radzie gospodarczej  
i państwowej Radzie węglowej. Wyłoniono pod-  
komisję, w której większość zdobyli przedsta-  
wiele magnatów wielkoprzemysłowych i wła-  
ścicieli kopalń, jak Stinnes, Kuno, Silversberg,  
Voegler. Podkomisya ta opracowała własny  
projekt, zwany projektem Stinnesa.

Według tego projektu kopalnie węgla mają  
utworzyć wspólne jednostki gospodarcze z przed-  
siębiorstwami, opierającymi swoją wytwórczość  
na węglu i produktach węglowych, a więc w  
pierwszym rzędzie z hutami żelaznymi i t. zw.  
po niemiecku „Schwerindustrie“. Po pokryciu  
zapotrzebowania węgla w dotychczasowych roz-  
miarach, cała nadwyżka produkcji należałaby  
właśnie do tych wielkich przedsiębiorstw.

Stinnes usprawiedliwia swój projekt, twier-  
dząc, że socjalizacja samych tylko kopalń wę-  
gla „przerzywa“ proces produkcji, że przez po-  
łączenie kopalń z hutami i t. p. zaoszczędzi się  
kosztów produkcji, że wielkie przedsiębiorstwa  
hutnicze, odbierając nadwyżkę węgla i zainte-  
resowane w tej nadwyżce, popierać będą finan-  
sowo kopalnie węglowe i umożliwią im rozwój  
produkcji, że projekt Stinnesa umożliwi naj-  
szersze wyzyskanie wszelkich pobocznych pro-  
duktów węglowych, co do których wartości u-  
czyniono ostatnimi czasy doniosłe odkrycia  
naukowe, mogące zrewolucjonizować przemysł.

Robotnicy z całą stanowczością odrzucili pro-  
jekt Stinnesa. Związek górników w liście do  
Fehrenbacha zaprotestował przeciwko temu pro-  
jektowi i zarzucił rządowi, że mimo obietnic,  
poczynionych w okresie zamachu Kappa, mimo,  
że po konferencji w Spa górnicy w interesie  
państwa zgodzili się na dodatkowe godziny pra-  
cy, aby państwo mogło wywiązać się ze zobo-  
wiązań wobec Ententy, — rząd dotychczas nie  
wystąpił w parlamencie z projektem socjali-  
zacji.

Oprócz górników, także metalowcy zaprote-  
stowali przeciwko projektowi Stinnesa. „Jeżeli  
— powiadają oni, — socjalizacja samych ko-  
palń jest niemożliwa, więc należy uspołecznić  
także fabryki metalurgiczne i huty, zwłaszcza,  
że obie te gałęzie wytwórczości zupełnie do-  
juzwały do socjalizacji, przyczem kopalnie i fabryki  
znajdują się nawet na jednym terenie i są nie-  
jako związane ze sobą lokalnie“.

Sprawa socjalizacji kopalń utkwiała więc na-  
razien a martwym punkcie. Państwowa Rada  
gospodarcza wyłoniła „komisję porozumiewa-  
wczą“ z 14 osób, która ma na celu uzgodnić ja-  
ko tako żądania robotników z żądaniami kapi-  
talistów. Komisya ta, tak samo jako wspomnia-  
na podkomisya, działa w Essen, w ośrodku prze-  
mysłu węglowego i metalowego.

## Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Św. Miodzianków.

Wschód słońca: 8:36.

Zachód słońca: 3:43

Đługość dnia: 7:35.

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Orlątko“.

Środa: „Orlątko“.

Czwartek: „Orlątko“.

TEATR Powszechny

Wtorek: „Za dawnych dobrych czasów“.

Środa: „Przewodnik tatrzański“.

TEATR „BAGATELA“

Wtorek: „Powódź“.

Środa: „Powódź“.

Czwartek: „Powódź“.

Piątek o godz. 7.30 i 11: Wieczory Sylwestrowe.

OPERA I ŚCIĄGI

Wtorek: „Dziewcze z Holandyi“.

Środa: „Dziewcze z Holandyi“.

Czwartek: „Dziewcze z Holandyi“.

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (Plac św. Ducha)

w zarządzie krakowskiego Związku Literatów.

Wtorek. J. Flach: „Gwiazdy teatralne“ cz. I. Sara

Bernhardt.

Środa. J. Flach: „Gwiazdy teatralne“ cz. II. Helena

Modrzejewska.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (RYNEK

SŁÓWNY LINIA A. B. L. 39)

Wtorek. Julian Pałacowski: „Rafaël jako twórca

kartonów do arrasów kaplicy Sykstyńskiej“.

Środa. red. Emil Haecker: „O futuryzmie“.

## Smierć polskiej powieściopisarki.

(stm) Przed samymi świętami w Warszawie,  
w szpitalu miejskim przy ul. Złotej, zmarła po  
długoletnich cierpieniach s. p. Józefa Saw-cka,  
znana literatka, pisująca pod pseudonimem  
Ostoi.

Urodzona w Łopocynie (w. grodzieńskiem)  
w r. 1859, po ukończeniu nauk, stanęła w sze-  
regach nauczycielskich, wykładając język pol-  
ski na pensjach warszawskich.

W r. 1882 zaczęła drukować utwory literackie  
w „Prawdzie“ i „Kraju“ i różnych czasopismach.  
Wydała „Nowele i obrazki“, powieść „Królewna“  
(1894), „Wychowanka“ (1896), „Nad morzem“  
(1903). Poza tem drukowała szereg drob-  
nych prac, rozproszonych po różnych czasopi-  
smach.

Jako pisarka polska zaliczana była do grona  
popularnych autorek beletrystycznych. Obok  
tego przetłumaczyła wiele cenniejszych utworów  
literatury europejskiej, między innymi dzieła  
Standhała (Beyle'a).

## Teatr Stanisławskiego w rozsypanie.

Większość wybitniejszych artystów słynnego  
teatru Stanisławskiego w Moskwie wyjechała  
niedawno do Gruzji, skąd przez Konstantyno-  
pol wyruszyła do Bułgarii, dając w Sofii sze-  
reg przedstawień. Obecnie towarzystwo artysty-  
czne gości w Białogrodzie, gdzie zamierza spe-  
dzić sezon zimowy, dając przedstawienia w te-  
atrze narodowym.

Kilka z wybitniejszych osób z pośród perso-  
nału padło w drodze ofiarą epidemii, kilka zno-  
wu jeszcze w Rosyi popełniło samobójstwo.

## Likwidacya Banku Austro-Węgierskiego

Rząd węgierski rozpocznie w najbliższych  
dniach układy z dyrekcją Banku Austro-Wę-  
gierskiego w sprawie likwidacji tego instytutu.  
W tym celu uda się do Wiednia komisya mini-  
sterstwa spraw zagranicznych, ażeby ponadto  
unormować stosunek Banku do państwa węg-  
ierskiego. Spodziewać się należy, iż pertraktacye  
potrwać długo, ponieważ prawo głosu w  
tej kwestyi przysługuje także Radzie naczelnej  
Banku Austro-Węgierskiego.

## O walce z pornografią w Polsce.

Na mocy traktatu wersalskiego Polska zobo-  
wiązała się przystąpić do szeregu konwencyi  
międzynarodowych, między innymi zobowiąza-  
nie to odnosi się do zawartej w Paryżu dnia 4.  
maja 1910 roku konwencyi, dotyczącej zakazu  
rozpowszechniania nam publikacyi pornogra-  
ficznych. Według artykułu 1-go tej konwencyi,  
każde z mocarstw kontrahentów zobowiązuje  
się ustanowić odnośny urząd, który powinien  
mieć za zadanie: 1) zbierać wiadomości, mogą-  
ce ułatwić poszukiwanie i ukrócenie przestęp-  
stwa z zakresu publikacyi pornograficznych  
pism, rysunków, obrazów i t. p.; 2) udzielać wi-  
adomości, które dawałyby możliwość zatamowania  
dowozu publikacyj pornograficznych i przyspie-  
szenia ingerencyi sądowej w granicach praw-  
dawstwa wewnętrznego; 3) zawiadamiać o prze-  
pisach, dotyczących się konwencyi, które weszły  
lub mają wejść w życie w jego państwie.

Przystąpienie zatem Polski do konwencyi z  
4 maja 1910 posiada wielkie znaczenie dla mo-  
ralnego poziomu nas, a zwłaszcza młodzieży.  
Wykonywanie przepisów tej konwencyi unie-  
możliwi sprowadzanie z zagranicy rysunków i  
fotografij pornograficznych, oraz pornograficz-  
nych filmów.

POLACY AMERYKAŃSCY NA ODBUDOWĘ WA-  
WELU. Ministerstwo spraw zagranicznych nada-  
ło do prezydium miasta kwotę 125.415 marek pol-  
skich na fundusz odbudowy Wawelu złożoną przez  
urzędników konsulatu w Nowym Jorku z okazji  
imienin gen. konsula p. Grabowskiego.

GRYSIK NA KARTY. Grysik kukurudziany wy-  
dadzą konsumy i sklepy rejonowe od czwartku 30  
hm. po 25 dkz. na osobę w cenie po 33 Mk. za 1 kg.  
za odliczeniem 110 odcinka macznego legitymacyi  
zbiorowej.

POWÓDZ W „BAGATELI“. Zapowiedziana na  
dzisiaj premiera głóśnej „Powodzi“ Henninga Ber-  
gera zainteresowała żywo wszystkie niemal sfery  
teatralnego Krakowa. Nieliczne pozostałe jeszcze bi-  
lety na dzisiejsza premierę nabywać można przy ka-  
sie teatru.

NOC SYLWESTROWA W „BAGATELI“ zapowia-  
da się świetnie. Popyt na bilety jest ogromny a to  
zarówno na wieczorne jak nocne przedstawienie.  
Zamówienia na bilety przyjmuje kasa.

Z TEATRU Powszechnego. Dzisiaj ulubiona ope-  
retka Stokca „Za dawnych dobrych czasów“, jutro  
wyborny wodewil Krumłowski i Kmiecia „Prze-  
wodnik tatrzański“ we czwartek zaś wchodzi na re-  
pertuar bardzo dawno w Krakowie nie grana, do-  
skonala, pełna humoru komedya niezapomnianej



śnółki autorskiej Abrahamowicza i Ruszkowskiego pt. „Kształt pan”.

**DWA WIECZORY SYLWESTROWE W TEATRZE NOWOGÓRSKI.** Tradycyjne wieczory sylwestrowe odbędą się w „Nowościach” w piątek 31 bm, o godz. 7.30 wielka rewia operetkowa w 12 obrazach pt. „Rok 1920” z udziałem wszystkich artystów. O godz. 10.30 „Noc sylwestrowa”, atrakcyjna której będzie aktówka okolicznościowa „Migrena sylwestrowa”. W części specjalnej oprócz artystów „Nowości” wystąpią gościnnie pp. W. Poraj-Porecka, Wyrwicz i S. Turski. W części baletowej pp. Nelle, Czernekówna E. Piłarski i Uiheli.

**STÓW ZAPOMOGOWE DRUKARZY KRAKOWSKICH.** Kraków, Rynek gł. 12, III, piętro, urządza w dniu 31 grudnia 1920 r. w lokalu własnym zabawę sylwestrową. Wstęp dozwolony do godz. 12 i tylko za zwrotem zaproszeń, które wydaje codziennie od godz. 7 do 8 komitet.

**WIELKIE REVUE HUMORU** odbędzie się dnia 31 bm, w Sylwestra w sali „Sokoła” z udziałem naszych najznakomitszych humorystów oraz głośnej śmieśniarki Józefy Borowskiej. Sprzedaż biletów u J. Rudnickiego Linia A—B jest wyjątkowo ożywiona.

**MARYLA GREMO** 8 letnia tancerka, ulubienica publiczności krakowskiej po swoich tryumfach w Warszawie wystąpi u nas tylko jeden raz w niedzielę dnia 2 stycznia w „Sokole”. Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

(x) **NA PLEBISCYT GÓRNOŚLĄSKI** ofiarował personal państw. urzędu walki z lichwą 2 procent od swej pensji.

**BLA OFIAR POGROMÓW NA UKRAINIE.** One-dziesiąt pod przewodnictwem prezesa gminy izraelskiej dra R. Landaua odbyło się zgromadzenie w sprawie niesienia pomocy żydowskim ofiarom pogromów na Ukrainie. Po przemówieniu przewodniczącego, który wskazał na obowiązek społeczeństwa w tej mierze, zgromadzenie uchwaliło wybrać komitet dla zbierania datków. Przewodniczącym komitetu wybrano dra R. Landaua, jego zastępcą wicepr. J. Sarago, sekretarzami dra A. Grossa i dra O. Thona.

(v) **TAJNE FAERYKI SACHARYNY W KRAKOWIE.** W tych dniach wykryto w Krakowie przy ul. Waskiej 1, 4, na Kazimierzu — tajną „fabrykę” sacharyny. Urządzona ona była na strychu, w specjalnym pokoju, który służył zarazem dwóm pracującym tamże robotnikom Lejztorowi Gruenbaumowi i Matysowi Kaufheilowi za pomieszkaniem. Robotnicy ci wynajęci byli przez niejaką Libertową, a wyrobili dziennie 8 kg. sacharyny. Gdv organa państw. przedu walki z lichwą wkroczyły do „fabryki”, zastaw robotników przy pełnej pracy. Znalaziono liczne przybory i materiały służące do fabrykacji sacharyny, które wraz z maszyną skonfiskowano, robotników zaś aresztowano. Druga „fabryka” sacharyny wykryto przy ul. Miodowej 21, również na Kazimierzu u Mojżesza Goldfadena, gdzie znalaziono również sporą ilość sacharyny oraz różne przybory pomocnicze, które skonfiskowano. Aresztowano tam niejakiego Marka Fajersteina z Warszawy, głównego odbiorcę sacharyny z powyższej „fabryki”. Właścicielem powyższych fabryk wytoczone będą dochodzenia sądowe.

(x) **Z ZAPISKÓW POLICYJNYCH.** Wczoraj aresztowano w Krakowie Fr. Bochenka lat 39 z Czyżów, który wraz z nieznanym współnikiem skradł na szkole Centr. Związku Roln. przy ul. Łobzowskiej parę koni wartości 80.000 marek. Koni nie odebrano. Za kradzież garderoby, biletów i artykułów spożywczych łącznej wartości 10.000 marek na szkole p. A. Tesanrowej przy ulicy Staszica 5, aresztowano służącego Katarzynie Bieniak lat 19.

(x) **WŁAMANIA.** W noc z 24 na 25 włamali się nieznanymi sprawcy do sklepu z towarami blawatnymi Abrahama Brandesa, przy ul. Stradom 23, gdzie skradli 48 zwoi płótna wartości 200.000 marek. Do szpitalni restauratora Salomona Kubie przy ul. Gertrudy 26, wkradł się nieznanymi złodziej i skradł 25 kg. smalcu, sporą ilość białego drobiu i wołowego mięsa.

**TRZESNIENIE ZIEMI W CHINACH.** Z Szanghaju donoszą, iż wskutek silnego trzęsienia ziemi w prowincji Kan-su zginęło około 2000 osób. Wiele miast legło w gruzach.

Kraków, Szczepańska 7, I. piętro  
Wyższa uczelnia kroju i szycia

„STROJ”

urządza od 1 lutego 1921 dla Pań

sterog kursów kroju do użytku  
prywatnego system. ułatwionym.

Zgłoszenia od 1 stycznia 1921 w kancelarii uczelni  
w godz. od 10—12.

Prospekty wysyła się na żądanie darmo.

## Z szerokiego świata.

**NIESLYCHANY EKSPERYMENT LEKARSKI.** (m m) W piśmie lekarskim „Annales d'Institut Pasteur” ukazało się sprawozdanie z eksperymentu, o którym wiadomość poruszyła do żywego opinię publiczną. Autorzy artykułu dwaj bakterjologowie opowiadają z całą dokładnością, jak małpie zaszczycono osiem centymetrów sześciennych krwi chorego na odrę człowieka, i jak w 9 dni później stwierdzono u zwierzęcia objawy zaszczyconej choroby. Wiadomość ta uzupełniona jest następującą uwagą: krew chorego zwierzęcia przeniesiono na dwie inne małpy i na małe dziecko. Zarówno u obu małp, jak

u dziecka wystąpiły „klasyczne symptomy choroby”. Potem znowu krew dziecka i małp zaszczycono trzem małpom, z których dwie zachorowały.

Oczekuje się obecnie urzędowego śledztwa, któreby wykazało, skąd lekarze wzięli dziecko do tak osobliwego a niebezpiecznego eksperymentu.

**CZARNY DZIEŃ W LONDYNIE.** (m-m) Stolica Anglii nawiedzona została — według doniesień pism londyńskich — osobliwym zjawiskiem. Oto noc rozpięła swój czarny płaszcz ponad miastem na 36 godzin. Zegary dawno już wskazywały godziny, które oznaczają dzień, a tymczasem: nie chciało się rozwidnieć. Ludzie przywykli po nocnej pracy spać do południa, budzili się z przerażeniem, sądząc, że przespali dzień. Gęste zwaly chmur otuliły miasto i okolice i nie ustępowały przed jasnością dnia, zamykały one londyńskim dymom, gorącemu oddechowi pracy — drogę w przestworza i nie przepuszczały promieni słonecznych. Miasto spowite było w czarną mgłę dymu, którą na ulicach słabo rozjaśniały lampy elektryczne. Malarze podziwiali grę światła w morzu czarnych mgieł, a neuraścienicy dostawali ataków rozdrażnienia. W City musiano odwołać jarmark wełniany, ponieważ niepodobna było oglądać próbek. W Hyde Park Corner, — dzielnicy niezbyt bezpiecznej ustawiono latarnie naftowe i acetylenowe, aby utrudnić apaszom ich operacje. Na Blackfriars Bridge widziano, jak mewa uderzywszy się o tramwaj padła ogłuszona na ziemię. Zanotowano też kilka zderzeń pojazdów bez poważniejszych skutków.

**PARYŻ NIE CHCE TAŃCZYĆ.** (m m) W Paryżu, jak donoszą pisma tamtejsze, zaczyna powoli słabnąć szal tańca. Rozmaite „palais de danse”, które poprzednio robiły świetne interesy, zaczynają narzekać na malejącą frekwencję. Publiczność znudzona monotonią egzotycznych tańców — przestaje entuzjastycznie się najsensacyjniejszymi nawet międzynarodowymi atrakcjami tanecznymi. Bezwątpienia odstrasza ją również działająca cena w lokalach z tańcami. Paryżanie dochodzą więc do przekonania, że daleko praktyczniej jest zjeść obiad w solidnej restauracji za taką mniej więcej kwotę, jaka w „dancing” zapłacić trzeba za filiżankę herbaty z kiepskim rumem.

Właściciele lokali z tańcami są zrozpaczeni i zamierzają posprzedawać swe „etablissements”, które straciły już łaski kapryśnej paryskiej publiczności.

(1) **ŚMIERĆ WSKUTEK WYRWANIA 9 ZĘBÓW.** W Londynie zmarł przed paru dniami Francuz nazwiskiem Dubois, wskutek silnego krwotoku, wywołanego ciekawymi okolicznościami. Oto Dubois udał się do dentysty, w celu wyrwania dziwięciu zębów spróchniałych. Operacja ta spowodowała silny krwotok, którego dentysta nie mógł zatamować. Pacjenta przewieziono do szpitala, gdzie lekarze próbowali wszystkich możliwych środków, nie potrafili jednak zatrzymać upływu krwi. Chory umarł po ośmiestu dniach, utraciwszy ostatnią kroplę krwi. Transfuzja krwi żony chorego i jednego z jego przyjaciół okazała się bezskuteczną.

## Ruch giełdowy.

Kraków, 28 grudnia.

(4) Usposobienie na giełdzie krakowskiej w dalszym ciągu było niezwykle silne. Prawie wszystkie papiery przemysłowe, jak i handlowe były przedmiotami ożywionych transakcyj, co wpłynęło na znaczną wyżkę kursów. Najwięcej transakcyj dokonano „Polską Naftą”, co do której panowała prawdziwa gorączka na giełdzie. Silnie stały „Parowozy” i „Tepege”. Z innych papierów znacznym zainteresowaniem oraz pokupnością cieszyły się „Krakus” przy kursie 3500, i „Polski Glob”.

Papiery handlowe silne. Transakcje akcjami „P. T. H.” rozpoczęto słabym kursem 650, w ciągu jednak zebrania giełdowego wskutek wzrostu zapotrzebowania doszły do 770. „Impex” uzyskał również kurs wyższy. Placono 425.

Waluty i dewizy na ogół bez zmiany. Silniejsze jedynie marki niemieckie.

W akcjach bankowych ruch bardzo słaby. Poszukiwano „Polski Bank Przemysłowy” po kursie 630. Papiery lokacyjne w zaniedbanju.

**CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 27 GRUDNIA.**

Waluty i dewizy: Dolary Stanów Zjedn. gotówka 550, 600. Fianki francuskie gotówka 30, 32'50. Marki niemieckie gotówka 800, 845. Korony austriackie gotówka 90, 100, czeki 95, 105.

Korony czesko-słowackie gotówka 72, 73, 770. Lei rumuńskie gotówka 7, włoskie gotówka 21, 23.

**Akcje Tow. handl. i przem.:** Polska handl. („P. T. H.”) ofiar. 650, żąd. 800, 650—770. Handl. Spółka akc. „Impex” ofiar. żąd. 450, transakc. 425. „Polski Glob” Tow. portowo-handl. ofiar. 2350, żąd. 2450, transakc. 2400—2375. Zieleniewski ofiar. 5300, żąd. 5300, transakc. 5350—5425. Warsz. Spółka akc. budowy parowozów ofiar. 8200, żąd. 8100, transakc. 8300. „Lemiesz” fabryki maszyn rolniczych ofiar. 6000, żąd. 6200. „Trzebinia” fabryka maszyn i narzędzi roln. ofiar. 3100, żąd. 3400, transakc. 3400—3150. „Automotor” fabryka samochodów ofiar. 2500, żąd. 2650, transakc. 2600—2550. „Górka” fabryka cementu ofiar. 4900, żąd. 5100, transakc. 5000. Galic. akc. Zakłady górń. Siersza ofiar. 4200, żąd. 4400, transakc. 4250—4350. „Tepege” Tow. dla przedsięb. górniczych ofiar. 7500, żąd. 7700, transakc. 7700—7650. Polska Nafta ofiar. 4500, żąd. 5000, transakc. 4350—5000. Elektrownia w Sierszy ofiar. 4000, żąd. 4200. „Oikos” T. A. ofiar. 4400, żąd. 4600, transakc. 4600. „Pezet” Powszechnie zakłady budowl. ofiar. 1400, żąd. 1500. Fabryka przetworów tłuszcz. w Trzebini ofiar. 3000, żąd. 3400. „Krakus” Zjedn. fabryki przetworów wysokokowych ofiar. 3400, żąd. 3600, transakc. 3500.

Warszawa (tel. M.). Na dzisiejszym zebraniu giełdowym tendencja była niejednorodna, a kursy podlegały różnym zmianom. Przy końcu zebrania tendencja się wzmocniła. Listy ziemskie i miejskie nie ulegały zmianom. Akcje bankowe w małym ruchu. Rublami obroty niewielkie, przy kursach wyższych.

Giełda: Oblig. m. Warszawy z 1915—16 żąd. 211, poszuk. 206. 6% z 1917 za 100 marek żąd. 102, poszuk. 57. Listy zastawne 4 i pół proc. ziemskie transakc. 185—185'50, żąd. 189, poszuk. 184. 4 i pół proc. m. Warszawy transakc. 207'50—208, żąd. 211, poszuk. 205. 5% m. Łodzi żąd. 230, poszuk. 226.

Waluty niezmiennione. Ruble carskie setki 418, ruble carskie 500-tki 413—409—410. Ruble dumskie tysiączki 95—89.

Wiedeń (PAT). Zamknięcie giełdy: Renta majowa 99, austriacka renta koronowa 98, renta lutowa 99'25, losy tureckie 3800, prywatety kolei południowej 1701, Anglobank 1189'75, Bankverein 1215, Bodenkredit 2990, austriacki Zakład kredytowy 1360, Bank depozytowy 1085, Laenderbank 1864, Merkur 1117, Unionbank 986, Bank obrotowy 858, Żivnostenska Banka 3400, kolej północna 21,900, Lwów—Czerniowce 3900, kolej austriacka 5060, kolej południowa 2375, Alpiny 6390, Berg und Huetten 13200, Krupp 1800, Poldihuette 4745, Pragereisen 14400, Rima 4160, Skoda 3380, Zieleniewski 4900, Apollo 8030, Fanto 28900, Galicyjskie Karpaty 18600, Galicya 29900, Schodnica 1970, Siersza 3420.

Zurych (PAT). Kursa początkowe dewiz: Berlin 9'10, Nowy Jork 657'50, Medyolan 22'40, Praga 7'60, Zagrzeb 4'25, Budapeszt 1'15, Bukareszt 8'05, Warszawa 1'10, Wiedeń 1'67 i pół austriacka korona stemplowana 1'15.

## Niemcy chcą odbudować swą flotę handlową.

Telegram własny „Gonia Krakowskiego”.

Berlin, 27 grudnia.

(1a.) Minister gospodarki publicznej oświadczył w swym przemówieniu w Hamburgu, iż jednym z najważniejszych zadań Niemiec, jest odbudowa niemieckiej marynarki handlowej.

## 40-centymetrowe pokłady śniegu w poł. Francji.

Telegram własny „Gonia Krakowskiego”.

Paryż, 27 grudnia.

(21.) W południowej Francji szaleje śnieżycą, jakiej nie pamiętają okolice te od długich lat. W Tuluzie i okolicy śnieg padał gęstymi płatami przez 24 godziny bez przerwy, pokrywając ziemię zbitą warstwą śnieżną, grubą na 40 centymetrów. Śnieżycą uniemożliwiała ruch kolowy i tramwajowy. Pociągi przybywają wszędzie z ogromnym opóźnieniem.

Zawieje śnieżne szaleją w departamencie Perpignan. Pociągi kursują z trudnością, niektóre musiano zupełnie wstrzymać. Śnieżycę przerwały komunikacje miast z osadami wiejskimi, które są całkowicie odcięte od świata. W fabryce w Paulilles szkody spowodowane opadami śnieżnymi wynoszą z górą milion franków.

Podpisujcie Polską Pożyczkę!



## Czy Ameryka przyzna Niemcom kredyt?

Waszyngton (East Express) Rzecznicy Departamentu stanu opowiedzieli się przeciwko udzieleniu kredytu Niemcom. Zasadniczym motywem negatywnego stanowiska departamentu

stanu jest ta okoliczność, że Niemcy nie zdejmują wypłaty odszkodowań wojennych, przewidzianych przez traktat pokojowy wersalski.

## Niebezpieczna niedyskrecja lidera narodowych-dem.

Warszawa (tel. M.). Jak szkodliwe są wystąpienia niektórych polityków, nie liczących się wcale ze względami na politykę zagraniczną, tego dowodem mowa, wygłoszona przez p. Głabińskiego w Łodzi, a wydrukowana w całej ośrodku przez berliński „Berliner Boersen-Courrier”, który w szczególności z nietajoną radością przytacza następujące cyfry, rozgłaszane przez dra Głabińskiego, który twierdzi, iż 410 tysięcy urzędników w Polsce pobiera dziewięć i pół miliarda pensyi. Dalej podał dr. Głabiń-

ski, że na kolejach polskich funkcjonuje więcej urzędników, niż na sześciokrotnej długości dróg kolejowych w Europie zachodniej. Dowóz towarów do Polski wynosi 95%, zaś wywóz tylko 3%. Import z Niemiec wynosi tylko 67% i dlatego marka niemiecka stoi tak wysoko. Pan dr. Głabiński, przeczytawszy sprawozdanie o swoim przemówieniu w „Berliner Boersen-Courrier”, zrozumie dopiero, jaką szkodę wyrządza państwu swojami agitacyjnymi wystąpieniami.

## Oszczercza kampania prasy niemieckiej przeciw Polsce i koalicji.

(PAT) Bytom, 27 grudnia.

Niemiecka prasa górnośląska, a za nią wrocławska i berlińska od pewnego czasu tendencyjnie rozpuszczają wiadomości o ciągłych bandyckich napadach na kasy fabryczne i osoby prywatne w okolicach przemysłowych Górnego Śląska. Wiadomości te kończą się uwagą, że bandyci uciekają przez granicę do Polski i nie można ich wysledzić, a również, że z Polski przynoszą broń. Niektóre zaś pisma dodają nawet, że bandyci składają się z polskich żołnie-

rzy zdemobilizowanych. Tendencyjne te wiadomości mają na celu: 1) utrzymanie ententy w mniemaniu, że na Górnym Śląsku wciąż jeszcze nie ma spokoju, a więc termin plebiscytu należy znowu odłożyć, 2) zdyskredytowanie władz koalicyjnych, zwłaszcza wojsk francuskich, że nie potrafią utrzymać porządku i spokoju na Górnym Śląsku, 3) zdyskredytowanie Polski, że daje rzekomą ochronę bandytom i pozwala im na bezkarne przekraczanie granicy.

## Komisja plebiscytowa w Rybniku usunęła niemieckiego komisarza

(PAT) Bytom, 27 grudnia.

Kontrolor koalicyjny w Rybniku wezwał tańszego niemieckiego komisarza plebiscytowego powiatowego radcę szkolnego Romana Müntzera do złożenia urzędu komisarza, a to z tego powodu, że jest on urzędnikiem państwowym i jako taki w myśl przepisów komisji międzynarodowej nie ma prawa zajmować żadnego urzędu, związanego ze sprawą plebiscytu.

## Prez. Masaryk wierzy we wspólną pracę Czechów z Niemcami.

Praga (East Express) „Bohemia” ogłasza w wydaniu świątecznym pismo prezydenta Masaryka w następujących słowach: „Dziękuję waszej redakcyi serdecznie za to, iż dała mi sposobność wyrażenia niemieckim obywatelom w republice czeskiej życzeń wesółych świąt. Proszę mi wierzyć, iż uważam za mój największy obowiązek troszczyć się o to, aby radość ta trwała w przyszłości. Żywiłem i żywię teraz nadzieję, iż Czechy wespół z obywatelami niemieckimi muszą podjąć wspólną pracę dla postępu i dobra naszego kraju. Zmusza nas do tego położenie naszego państwa i Europy. — jest to również nakaz historii. Proszę więc mego oświadczenia nie uważać za okolicznościowy, sentymentalny wyraz uczuć, przeciwnie jest to sformułowanie mego politycznego programu. Spodziewam się, że mężowie wszystkich stronniectw zgodzą się ze mną, a od szczerzej zgody tylko jeden krok do czynu”. Podpisano Tomasz Gustaw Masaryk.

## Spółka socjalistów niemieckich z czeskiemi.

Praga (East Express) Wydział wykonawczy zarządu niemieckich partij soc. dem. odbył 23 bm. w Cieplicach konferencję, na której postanowiono wspólnie z czeskiemi socjalnymi demokratami obu kierunków pracować nad wypełnieniem przyrzeczenia rządowego, dotyczącego gospodarki aprowizacyjnej. Polecono sekretaryatowi wypracować ordynację wyborczą na kongres proletaryatu. Postanowiono, że posłowie soc. dem. niemieccy razem z czeskiemi wywierają będą nacisk w Zgromadzeniu Narodowym, celem przyjęcia ustawy o radach robotniczych. Co do strajku komunistycznego postanowiono wezwać rząd do zniesienia wszystkich ustaw wyjątkowych. Zarząd stwierdził, że przyłączenie się komunistów niemieckich do strajku komunistycznego czeskiego było zbrodnią, popełnioną na interesach rewolucyjnego proletaryatu. Stwierdzono, że jest to ciężkie przekroczenie dyscypliny partyjnej.

## Groźba strajku telefoniczno-telegraficznego w Austrii.

Wiedeń (East Express). Po zakończeniu strajku na kolei południowej i w tramwajach wiedeńskich, grozi Austrii nowy strajk. Oto wszyscy zorganizowani telegrafisci i telefoniści wystosowali do rządu ultimatum, żądając ukroczenia lichwy i przyspieszenia ogólnej niżki cen. O ile do środy rząd nie wejdzie w rokowania, w całej Austrii wybuchnie strajk telefonistów i telegrafistów. — Obejmie on nie tylko urzędy

państwowe, giełdy, banki, lecz i całą prasę. Rząd oświadczył na razie, że w żadne rokowania ze strajkującymi nie wejdzie.

## Nowe materiały do kwestyi podziału złota rosyjskiego.

Warszawa (tel. M.). Do Rygi wyjechał szef sekcji głównego urzędu likwidacyjnego, p. Zaręba. Wiezie on ze sobą główne materiały, dotyczące podziału złota, przeznaczone dla komisji finansowej delegacji pokojowej.

## Angielski związek dla handlu wełną.

London (PAT). „Manchester Guardian” donosi, że wkrótce ma być założony nowy związek dla handlu wełną, który obejmie 6 już istniejących związków przemysłu, przerabiającego wełnę i związek handlarzy wełną. Nowy związek sprzedawać będzie towary po możliwie najniższych cenach, celem ulżenia ciężkiemu położeniu na rynku i otwarcia stosunków z rynkami zagranicznymi. Zwrócono się o radę do rządu i oczekują, że rząd użyje pomocy przez wypracowanie planów i ułatwienie handlu.

## Narzęzona atmosfera w Irlandyi zwiastuje nową burzę.

Bukareszt (PAT). Wied. Biuro koresp. Z południowej części Irlandyi donoszą o wielkich ruchach wojsk. Rząd angielski oczekuje tam wybuchu niepokojów wielkich rozmiarów.

## Grecya powraca do polityki Venizelosa?

Paryż (PAT). Wied. Biuro koresp. „Chicago Tribune” donosi z Aten: Zapewniają tutaj, że książę grecki Jerzy wyjedzie we środę do Paryża. Polecono mu, aby zapewnił rządy koalicyjne, że Grecya będzie kontynuowała politykę Venizelosa. Polecono mu również, aby przedłożył poważne gwarancje dla tego kierunku politycznego nowego rządu.

## Wojenny Zakład Kredytowy

Lwów. (PAT) Minister skarbu dr Steczkowski w porozumieniu z galicyjskim urzędem likwidacyjnym rozporządzeniem z dnia 15 bm. rozszerzył zakres działania Galicyjskiego Wojennego Zakładu Kredytowego we Lwowie na cały obszar Rzeczypospolitej Polskiej i upoważnił dyrekcję do utworzenia filii w Warszawie.

## Okradzenie poczty

Lublin. (PAT) W dniu 24 bm. rano na poczcie lubelskiej zauważono, iż niewiadomi sprawcy dostawczy się do pokoju, w którym mieściła się kasa pocztowa, skradli z niej półtora miliona marek.

BEZ

## Górnego Śląska Polska

NIE BĘDZIE POTĘŻNA I SZCZĘŚLIWA

Składajcie ofiary na plebiscyt!

Plebiscyt na Górnym Śląsku

wymaga jedności i ofiarności całego NARODU.

Czyś zrobił co dla plebiscytu?

## ŚWIATOWEJ SŁAWY BIBUŁKI I TUTKI CYGARETOWE

# AIDA

dostarcza jedynie firmom handl. w dowolnych długościach i grubościach  
Fabryka „AIDA”, Lwów, Sakramentek 16.

Tylko z wodnym znakiem na bibułce „Szabelka”.

KTO RAZ SPRÓBOWAŁ  
TEN PRZEKONAŁ SIĘ  
ŻE NAILEPSZA  
PASTA DO OBUTY  
JEST „MARY”  
I ZADĄĆ WSZĘDZIE!

Przedstawiciel na Małopolskę:  
Dom Handlowy Jakob Verständig  
w Rzeszowie, ul. Zamkowa 6.

Pasta „MARY” dzięki swym własnościom chemicznym czyni skórę odporną na wilgoć, zapobiega pękaniu i nadaje obuwiu piękny połysk.

2867



<b>„WAWEL“</b> TOWARZYSTWO SPEDYCYJNE I TRANSPORTOWE SPÓŁKA Z OGR. ODPOW.	Wiedeń III. Marxergasse 30	Kraków św. Anny 4, Tel. 3426	Lwów Hetmańska 22	Specjalny dział: <b>TRANSPORTY KOMPENZACYJNE          WŁASNYMI POCIĄGAMI</b>
	Warszawa Żórawia 38	Trzebinia	Dziedzice Dwozec	
Adres dla depesz: „Waweltransport“				

## Spirytusowe

# Drożdże Okocimskie

do nabycia hurtownie w Składach głównych:

**w Krakowie, ul. św. Jana 3,**

**w Tarnowie, Nowym Sączu, Rzeszowie, Łańcucie,  
Jarosławiu, Przemyślu.**

➔ Detalicznie w handlach kolonialnych. ➔



Do nabycia we wszystkich aptekach, drogeriach, perfumerych i t. p. 2593  
 Gener. reprezentacja na Polskę:  
**BESENNIOWICZ I SKA**  
 Kraków, plac Szczepański 1. 2.

**Podarki gwiazdkowe**  
 kwiaty, kosze, jardiniery wykonane artystycznie poleca  
**W. Górska 2839**  
 Pracownia kwiatów sztucznych  
 Kraków, ul. Ficryńska 18, II p.

### Darmo

otrzyma każdy za 3 polamane płyty 1 całą według wyboru. Zapalniczki, kamyczki do łyżeczki, baterie oraz towary gwarantowane poleca w wielkim wyborze hurtownie i częściowo 2705  
 Leopold Hettner, Kraków, Grodzka 43.

**Oszczędne i praktyczne gospodynie** szanują swoją bieliznę używając znane z dobroci mydło krajowe z marką ochronną „Orzeł“.

**MYDŁO OLIWNE**



Wszędzie do nabycia.

Generalny zastępca:

**Michał Herstein, Kraków.**

## Szklotaflowe i solinowe

dostarcza natychmiast w ładunkach wagonowych z prawem wywozu do Polski

**Hütten-Techn. Ges. m. b. H. Hütteg**  
 Mähr. Ostrau. 2189

## Krój i szycie.

Z rowodu podrożenia robót krawieckich każda praktyczna Pani może w krótkim czasie wyuczyć się kroju i szycia w szkole kroju „Józefina“, ul. Długa 11.  
 Kurs zacznie się 3-go stycznia 1921

## TOWARZYSTWO PRZEWOZOWE

### „PRONTA“

SPÓŁKA Z OGRAN. ODPOW.

Kraków, ulica św. Gertrudy 1. 26  
 Lwów, Hotel Francuski, pl. Maryacki 5  
 Bogumin

Wiedeń I, Schottenbastei 11  
 Śniatyn, granica polsko-rumuńska  
 Niepolokowice, granica rumuńsko-polska. 2648

### NA OBECNY SEZON

oferuje firma

2777

## H. WULKAN, CIESZYN

po najtańszych cenach w większych ilościach z wolnym wywozem tylko dla odsprzedawców  
**SIECZKARNIE, MŁYNIKI**  
 i noże do sieczkarni.

## Krem „EROS“

usuwa zaczerwienienie twarzy i rąk, oraz udolkałnia cerę, nadając jej aksamitny wygląd.

Do nabycia w składach aptecznych, aptekach i perfumerych.

## Opony i kieszki amerykańskie

rozmiarów: 760 × 90, 820 × 120, 880 × 120, 895 × 135 i 935 × 135 2886

dostarcza ze składu

**Biuro Rolniczo-Techniczne**  
 Inż. St. Nawakowski Sp. z ogr. odp.  
 Warszawa, Kredytowa 4  
 Adres telegr. „Centropług“.

## DOM SPEDYCYJNO-KOMISOWY

### „POLONIA“

**JOZEFA CZERMIŃSKIEGO**

Kraków, plac WW. Świętych 8

wykonuje wszelkie zlecenia w zakresie spedycji wchodzące. Przeprowadza transporty mebli. 2610

Powierzone roboty uskutecznią szybko i solidnie.

## AMERYKANSKIE MASZyny ŻWIWNIE

- 1) Kosłarki 4 1/2 i 5 stop. Deeringa
- 2) Żniwiarki 4 1/2 i 5 stop. „
- 3) Snopowiązaki „
- 4) Grabiarki konne „

dostarcza wprost ze składu w Warszawie, póki zapas starczy

**BIURO ROLNICZO-TECHNICZNE**

Inż. St. Nawakowski Sp. z ogr. odp.  
 Warszawa, ul. Kredytowa 4. Adres telegr. „Centropług“.

## SUROWE SKORKI z lisów, kun i tchórz

kupuje w każdej ilości po najwyższych cenach

**Skład Futer Antoniego Trąbki Syn**  
 Kraków, ul. Szewska 12. 2635